



O tolerancji

Martinus odpowiada na pytania

W jaki sposób zwykły człowiek może rozwinąć w sobie taki stopień wyrozumiałości, by wybaczać innym złe uczynki? Jest wiele osób, wobec których nie umiem się zdobyć na tolerancję, a co dopiero na sympatię. Trudno sobie wyobrazić, że kiedykolwiek zacznę spokojnie znosić ich towarzystwo.

Zdolność miłowania bliźniego nie zależy od samego aktu woli, ale jest wrodzona, podobnie jak na przykład talent muzyczny. Wrodzone uzdolnienia są rezultatem nieustannej nauki i ćwiczeń, niewykluczone, że wykonywanych przez wiele poprzednich wcieleń. Ostateczny efekt pracy nad jakimś talentem to osiągnięcie doskonałości na danym polu.

Dążenie do geniuszu w dziedzinie moralności, oznaczającego doskonałą zdolność miłowania bliźniego, odbywa się w znacznym stopniu automatycznie, poprzez doświadczanie cierpień. Rozwój na tej płaszczyźnie następuje zgodnie z prawem karmy(1) i dlatego leży poza kontrolą człowieka. Warto jednak wymienić kilka najważniejszych wskazówek, których przestrzeganie od nas zależy, a które mają wpływ na kształtowanie charakteru. Świadoma praca to bowiem kolejny krok ku temu, by osiągnąć stan będący prawdziwą i doskonałą manifestacją miłości.

- Usunąć ze swojej świadomości pojęcie „wróg”.
- Nigdy nie odwzajemniaj złości, pomówień ani innych napaści wymierzonych przeciwko tobie.
- Nigdy nie mów nic złego na temat żadnej osoby, rzeczy ani zjawiska.
- Bądź zawsze prawomyślny i szczery we wszystkich aspektach życia.
- Bądź całkowicie obojętny na pochlebstwa, pochwały czy potępienie.
- Nigdy nie zabijaj, nie rań, nie kalecz.
- Nigdy nie przestawaj myśleć o tym, w jaki sposób możesz najlepiej służyć swoim bliźnim.

Postępując zgodnie z powyższymi radami, kształtujemy zwłaszcza ten aspekt osobowości, którego rozwój leży w zasięgu naszej woli. Samodoskonalenie w połączeniu z pozostałymi przemianami, jakie zachodzą w ludzkim charakterze wskutek oddziaływania losu i biegu życia, w końcu doprowadzi nas do moralnego geniuszu. A wtedy doznamy przeobrażenia w istotę doskonałą(2) – w człowieka *stworzonego na podobieństwo Boga*. □

Tytuł oryginału: „Et spoergsmaal om tolerance”. Publikacja w biuletynie „Kontaktbrev” w 1933 r. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

(1) Prawo karmy to prawo przyczynowo-skutkowe, dzięki któremu powracają do nas wszystkie uczynki, jakie popełniamy. Karma oznacza w sanskrycie wszelkie ludzkie działanie. Dobre myśli i uczynki wracają do nas jako dobro, podczas gdy złe myśli i uczynki wracają jako zło. Powrót uczynków następuje albo w tym samym wcieleniu, albo we wcieleniach następnym, zależnie od poziomu rozwoju danej istoty i od samych uczynków. W ten sposób w naszym wiecznym byciu nie może zaistnieć żadna niesprawiedliwość, gdyż sami jesteśmy odpowiedzialni za los, jaki nas spotyka. Błędnie uważa się, że prawo karmy jest pojęciem zapożyczonym z religii Wschodu. Tymczasem pojawiało się ono w różnych cywilizacjach i epokach. W zachodnim świecie znalazło wyraz w następujących sentencjach: *A co człowiek sieje, to i żąć będzie* oraz *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*.

O tolerancji

(2) Człowiek ten nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie jest dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, a potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

